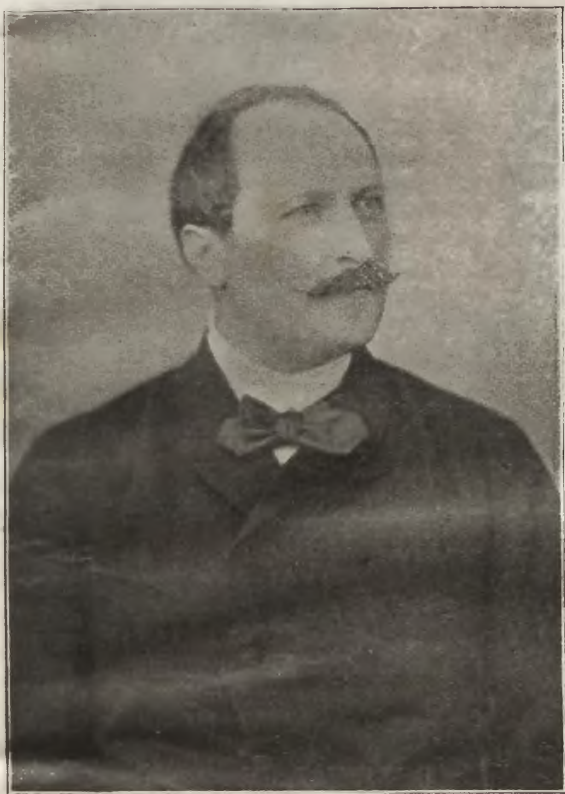


tamtejszej wszechnicy. Do kraju wrócił w r. 1864 i objął w Krakowie stanowisko chemika i docenta chemii patologicznej, oraz kierownika pracowni chemicznej. W cztery lata później, został nadzwyczajnym, a w 1874 r. zwyczajnym profesorem chemii lekarskiej w uniwersytecie Jagiellońskim i od tam był kilkakrotnie wybierany dziekanem. Drukiem ogłosił dr. Stopczański szereg rozpraw z dziedziny chemii lekarskiej.

Z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stały stan spoczynku, cesarz nadał prof. Stopczańskiemu tytuł radcy dworu.

Następca zasłużonego uczonego na katedrze w uniwersytecie Jagiellońskim, został starszy inspektor ogólnego zakładu badania środków spożywczych w Krakowie, docent dr. Leon Marchlewski, mianowany zwyczajnym profesorem stosowanej chemii lekarskiej. Załączamy tu i jego fotografię.



Pożyteczna instytucja: Starszy radca namiestnictwa Mieczysław Aleksandrowicz, zastępca prezesa Rady nadzorczej Tow. budowy tanich domów dla urzędników we Lwowie.

### Pożyteczna instytucja.

Drożyzna mieszkań w obu stolicach Galicji, we Lwowie i w Krakowie, doszła w ostatnich czasach do niemożliwości. Właściciele kamienic częścią z powodu ucisku podatkowego i ogólnej drożyzny, częścią zaś wiedzeni chęcią zysku, podnieśli czynsze w przeciągu kilku lat o 50, 80, a w niektórych wypadkach o 100 procent. Drożyzna ta odbija się najdotkliwiej na tak licznej u nas warstwie ludności, na klasie urzędniczej, klasa ta bowiem, skazana na jedyny dochód, tj. na pensję, nie może tej nadwyżki rozchodów powetować zwiększeniem dochodów.

Z tego powodu powstała równocześnie prawie wśród urzędników we Lwowie i w Krakowie, a nadto w Sanoku, myśl założenia towarzystwa, którego celem byłoby budowanie tanich domów mieszkalnych dla urzędników.

Mimo całego szeregu trudności, jakie przeprowadzenie tej sprawy wymaga, nastąpiło po kilku miesiącach przysięgach ukonstytuowanie się takie go towarzystwa we Lwowie. Według statutu, zatwierdzonego już przez władze, celem stowarzyszenia jest podniesienie gospodarstwa członków przez budowanie i nabywanie dla nich tanich domów mieszkalnych, przez ułatwianie im budowy, udzielenie pomocy prawnej, finansowej i technicznej, wreszcie przez wynajmowanie im mieszkań w domach stowarzyszenia. Członkami stowarzyszenia mogą być urzędnicy i nauczyciele państwowi, urzędnicy autonomiczni, kolejni państwowych i instytucyj, posiadający fundusz emerytalny, nauczyciele szkół ludowych i wydziałowych, pensjonowani oficerowie, oraz wdowy po tych osobach.

Każdy z członków towarzystwa będzie miał prawo i możność na bardzo dogodnych warunkach stać się właścicielem domu mieszkalnego, w dużej części miasta położonego. Zbyteczne chyba dodawać, jakim dobrodziejstwem będzie to dla sfery urzędniczej. Nie tylko materyalnem, ale i mo-

ralnem. Bo czyż może być coś miłszego, coś bardziej pociągającego, nad „własny domek“?

Spodziewać się więc należy, że lwowskie towarzystwo budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników, już w najbliższej przyszłości stanie się poważną instytucją, i że działalnością swą ogarnie szereg miast prowincjonalnych. Dążeniem obecnego kierownictwa towarzystwa jest założenie takich towarzystw w innych miastach, a następnie zjednoczenie ich w jeden silny związek. Utworze-



Pożyteczna instytucja: Radca dworu i szef prezydium namiestnictwa, Wacław Zaleski, prezes Rady nadzorczej Tow. budowy tanich domów dla urzędników we Lwowie.

nie takiego związku jest pożądanem zwłaszcza ze względów finansowych, dla dania instytucji silnej podstawy kredytowej.

Sprawami towarzystwa kierować będzie rada nadzorcza i dyrekcyja. Na czele rady nadzorczej stoją: radca dworu i szef prezydium namiestnictwa p. Wacław Zaleski jako prezes, oraz st. radca rachunkowy namiestnictwa p. Mieczysław Aleksandrowicz, jako zastępca prezesa. Dyrektorem towarzystwa obrano radcę prokuratoryi skarbu dr. Leonarda Stahla, jego zastępcami op.: inż. Alfreda Broniewskiego i sekretarza skarbu dr. Jana Gottfrieda.

Portrety tych sterowników młodego a ze wszechmiar pożytecznego towarzystwa, pomieszczamy w dzisiejszym numerze.



Pożyteczna instytucja: Inżynier Alfred Broniewski, zastępca dyrektora Tow. budowy tanich domów dla urzędników we Lwowie.

### Niezwykły proces sądowy.

(Do ilustracji na str. 13)

Ciekawy proces toczył się przez środę i czwartek ubiegłego tygodnia przed krakowskim sądem przysięgłych. Trybunałowi przewodniczył radca Trzaskowski, jako wotanci zasiadali radca Grodyński i adjunkt Nowotny. Oskarżycielem był znany i powszechnie cieszący się poważaniem, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Odon Bujwid, kierownik zakładu szczepień przeciw wodowstrętowi; na ławie oskarżonych zasiadł p. Zygmunt Klemensiewicz, działacz socjalistyczny. (Członków trybunału widzą Czytelnicy na załączonej fotografii, zdjętej umyślnie podczas procesu prof. Bujwida).

Przedmiotem skargi były artykuły w kilku numerach „Naprzodu“ ze stycznia br., w których zarzucono prof. Bujwidowi, jako właścicielowi i kierownikowi krakowskiego zakładu szczepień ochronnych przeciw wodowstrętowi, szereg nadużyć, wy-



Pożyteczna instytucja: Dr. Leonard Stahl, dyrektor Tow. budowy tanich domów dla urzędników we Lwowie.

nikających ze sknerstwa i to nadużyć, dokonanych na osobach chorych, w jego zakładzie dla leczenia pozostających. Zarzuty te uwłaczały czci prof. Bujwida, to też zaskarżył on byłego redaktora odpowiedzialnego „Naprzodu“ p. Ignacego Osostowicza oraz p. Klemensiewicza, jako autora artykułów. P. Osostowiczowi, nie znając miejsca jego pobytu, nie doręczono wezwania, przed sądem stał się więc sam p. Klemensiewicz.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych przewodniczący próbował doprowadzić do ugody między stronami. P. Klemensiewicz jednak oświadczył, że nie może złożyć ani przepraszającej, ani odwołującej deklaracji. Wobec tego pojednanie okazało się niemożliwym i przystąpiono do rozprawy.

Pierwszy zeznawał obwiniony Klemensiewicz. W dłuższym przemówieniu uzasadniał oskarżony swoje zarzuty, podniesione swego czasu w „Naprzodzie“, podtrzymał wszystkie swoje twierdzenia, że w zakładzie prof. Bujwida panuje sknerstwo, że chorzy nie dostają dostatecznej i porządnej ilości jada, że nadto służący Jodkowski znęcał się nieraz nad nimi.

Zastępca oskarżyciela dr. Gertler zauważył, że już same wywody obwinionego wskazują, iż p. Klemensiewicz kieruje się nienawiścią do swego szefa i dobroczyńcy, prof. Bujwida i podaje fakty nieprawdziwe lub przekręcone.

Przystąpiono do przesłuchania świadków, objętych aktem oskarżenia. Świadkowie zeznawali przeważnie korzystnie dla prof. Bujwida. Okazało się jednak, że przesłuchanie świadków, objętych aktem oskarżenia, nie wystarcza do zupełnego oświetlenia sprawy, to też trybunał po naradzie uchwalił zaważać niektórych świadków, podanych przez obrońcę obwinionego, dra Heskiego, oraz dalszych świadków, podanych przez zastępcę oskarżyciela, dra Gertlera. Wskutek tego rozprawę odroczone. Nowa rozprawa odbędzie się jeszcze w bieżącej kadencji około 17 b. m.

Przez cały ciąg rozprawy audytoryum zapełnione było mnóstwem osób z inteligencji, pośród której przeważała młodzież uniwersytecka.